



SŁOWO WSTĘPNE

*Przychodzą na myśl słowa, które Paweł VI skierował do teologów zebranych w Rzymie na pierwszym posoborowym Kongresie, jesienią 1966: „Theologia — ratione a fide collustrata, nec sine aliquo Divini Paracliti lumine, ad quod doctor theologus docilem animum advertere debet — officium exsequitur divinae Revelationis veritates perfectius cognoscendi atque pervestigandi; fructusque sui laboris in christianae societatis, ac praesertim in ipsius Magisterii notitiam perferendi, ut, per doctrinam ab ecclesiastica Hierarchia traditam, cuncto christiano populo lumen fiant; denique adiutricem navandi operam, ut veritas, quam Magisterium auctoritate declarat, latius proferatur, illustretur, comprobetur atque defendatur” *.*

Zawiera się w tych słowach zwięzła synteza funkcji — a raczej posłannictwa — wszystkich teologów w Kościele. Słowa te wówczas, w rok po zakończeniu Vaticanum II, odzwierciedlały może w sposób szczególniejszy tę wspólnotę pracy, jaka łączyła na Soborze członków Magisterium z całego świata i teologów z tyłu różnych szkół i środowisk. W rok później do tego samego problemu powrócił I Synod Biskupów w swym dokumencie na temat doktryny wiary, podkreślając znów prawa i powinności teologów w Kościele, ich dwustronną więź z Magisterium i z posłannictwem duszpasterskim Kościoła, naukowy a zarazem i pastoralny charakter ich działalności.

To, co ma takie znaczenie w wymiarach Kościoła powszechnego, znajduje zastosowanie w każdej jego części. I dlatego też słowa Papieża oraz stanowisko Synodu Biskupów winno mieć przed oczyma każde środowisko

* AAS, 58 (1966) 891.

teologiczne. Każde winno na swój sposób, na miarę potrzeb i doświadczeń Kościoła, „kierować wiarą oświecony umysł ... ku coraz to wnikliwшему badaniu i poznawaniu prawd objawionych”. Każde też winno „przynosić owoc swojej pracy i oddawać go społeczności Kościoła”.

Środowisko teologiczne krakowskie ów owoc swojej pracy oddaje społeczności Kościoła w niniejszym tomie „*Analecta Cracoviensia*” 1969. Nie jest to owoc pierwszy, choć jest nowy i nowym opatrzony tytułem. Wiadomo wszakże, że środowisko to jest poniekąd najstarsze w Polsce. Od czasów Królowej Jadwigi najściślej związane z najstarszym w Polsce Wydziałem teologicznym, ma już za sobą długą historię, która dwustronnie zobowiązuje: zobowiązuje środowisko wobec społeczeństwa, w szczególności wobec Kościoła — i zobowiązuje też społeczeństwo, a w szczególności Kościół. Kościół, który rozumiał dobrze w XIV i XV wieku potrzebę istnienia naukowego środowiska teologicznego w Krakowie, rozumie tę potrzebę niemniej dobrze w wieku XX, w epoce Soboru Watykańskiego II. Aby ocenić, jakiej miary jest ta potrzeba ze strony Kościoła i społeczeństwa, wystarczy sobie uświadomić, że Kraków jest największym w Polsce skupiskiem studentów teologii.

W parze z tym idzie potrzeba studiów, a więc i wielostronnej pracy naukowej. Bez nauki bowiem nie ma też gruntownego nauczania. Nauka zaś rządzi się wewnętrznym prawem twórczości, która to twórczość szuka dla siebie zewnętrznego wyrazu i marginesu zdrowej opinii. „*Analecta Cracoviensia*” w jakiejś mierze czynią zadość tym potrzebom. Członkowie krakowskiego środowiska naukowego, którzy skupiają się, między innymi, w ramach Polskiego Towarzystwa Teologicznego, przy pomocy tej publikacji wprowadzają nas w główne nurty pracy tego środowiska. Pozwala się w tym zauważyć znaczna wrażliwość na problemy, którymi żyje współczesny posoborowy Kościół. Wystarczy rzucić okiem na niektóre tytuły, ażeby się przekonać, że krakowskie środowisko teologiczne ma czynny udział w tej problematyce.

I dlatego też, oddając ten pierwszy tom „*Analecta*” do rąk zarówno polskiego jak i zagranicznego Czytelnika, raz jeszcze wracamy do przytoczonych tutaj słów Pawła VI, ażeby wyrazić pod adresem tej publikacji zawarte w nich życzenie:

„*ut cuncto populo lumen fiant*”.

KAROL KARD. WOJTYŁA